

# SŁOWO

WILNO, Środa 8 maja 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: Redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZ — ul. Szczęśliwego — A. Laszuk  
 BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”,  
 DĄBROWICA (Połanie) — Księgarnia K. Malinowskiego,  
 DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Białkowa, W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”,  
 HGORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Ewierzyski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwańska 13, S. Matecki.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIĘWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
 NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.  
 N. WIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”,  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”,  
 ST. WIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
 WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”,  
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Przegląd gospodarczy

Wielu w swoim niedalekim zresztą, czasie hafasu narobiło etatystyczne zakusy pewnych czynników rządowych, przeważnie z ministerstwa robót publicznych i ministerstwa skarbu. Po dwóch przeszło latach współpracy ze sferami gospodarczymi a przynajmniej liczenia się z ich opinią, — raptem ni stąd, ni zowąd, rzucono pod adresem tych sfer oskarżenie, że inicjatywa ich przejawia się wówczas tylko, gdy chodzi o wyjednanie ulg lub nowych kredytów, zanika natomiast gdy przemówić winnaby była wzmocniona zdolność do produkcji. Na te tego oskarżenia budowano podstawy i pozory usprawiedliwiające powstanie tak zwanej brygady gospodarczej, brygady złożonej z urzędników i przez urzędników kierowanej. Wykazywano, że przedsięwzięcia winny być przyjęte przez państwo i przez państwo prowadzone, bowiem kapitał prywatny i przedsiębiorczość prywatna nie zwały polskiego egzaminu państwowego. Absurd ponownie został do tego stopnia, że jeden z dyrektorów ministerjalnych na własną rękę nakazał dyrekcjom lasów państwowych eksploatację jezior we własnym zakresie, nie licząc się z brakiem sił fachowych, kosztami nabycia narzędzi połowu i warunkami miejscowymi.

Dalszy jednak przebieg epopei etatystycznej ujawnił w sposób dla wszystkich widoczny, że z tej strony nie grozi życiu gospodarczemu większe niebezpieczeństwo, bowiem myśl o urzędniczej brygadzie gospodarczej wylęga nie w umysłach sfer rządzących, lecz tylko niecierpliwie garstki urzędników, zajmujących cokolwiek wybitne stanowiska, lecz niezdolnych do narzucenia rządowi nowego kierunku. Garstka ta oraz cienie śpiewała na obradach, w których sfery gospodarcze udział przyjmowały, aż wreszcie zniżyły swe postulaty do szeptu o ingerencji państwa na zebraniach u posła p. Janusza Radziwiłła w dn. 12 grudnia 1928 r. i 10 stycznia 1929 r.

Do nowego rządu nikt — uzupełniając — z pośród zwolenników bezwzględnej etatyzmu nie wszedł. Wrzód pękł — zaistniały na nowo warunki współpracy, tem potrzebniejszej, że sytuacja zaczynała zakrawać na przesilenie. Prasa gospodarcza stwierdza, że w związku z zagadnieniem opanowania obecnych trudności podjęte zostały odpowiednie prace przygotowawcze, zarówno przez sfery gospodarcze jak i ze strony czynników rządowych. W „Tygodniku Handlowym”, organie stowarzyszenia kupców polskich czytamy, że inicjatywę w pracach tych ujęła stołeczna izba przemysłowo-handlowa; odbył się na jej wniosek specjalny zjazd związku izb przemysłowo-handlowych; równoległe z akcją izb przemysłowo-handlowych analogiczne prace podjęte zostały przez centralne organizacje dobrowolnych zrzeszeń gospodarczych, a więc w pierwszym rzędzie przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego, centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i inne. Nawiąssem mówiąc należy z ubolewaniem zaznaczyć że udział w tej akcji rolnictwa był najmniejszy. Spodziewanym jest w związku z tem zwolanie przez rząd specjalnej konferencji gospodarczej, rząd bowiem również nie pozostaje bezczynny. Minister Kwiatkowski zapowiedział podjęcie badań ankietowych nad obecnym położeniem handlu w Polsce. Nowy minister skarbu poczynił już szereg posunięć, które z jednej strony zbędną czynią ucieczkę kapitałów z Polski, z drugiej zaś — starając się dla tego kapitału korzystne warunki dla „kasy”. Innymi słowy zerwana nie nanowo została nawiązana.

(dalszy ciąg na s. 10)

## ECHA STOLICY

### Organizacja Centralnego Banku Ziemińskiego

WARSZAWA, 7. V. (tel. wł. Słowa). Rokowania o Centralny Bank Ziemiński dla rolniczego kredytu długoterminowego dobiegają w Paryżu końca. W ostatnich momentach rokowań bierze udział doradca finansowy p. Dewey, który opuścił Warszawę wczoraj. Zawarcie umowy z bankami zagranicznymi w sprawie utworzenia Kontrolnego Banku Ziemińskiego nastąpi w ciągu bież. miesiąca, a ulokowanie na rynkach pieniężnych zagranicznych obligacji tego banku może nastąpić w czasie najbliższej jesieni.

### Pomoc dla Wileńszczyzny

WARSZAWA, 7. V. (tel. wł. Słowa). Jutro, t. j. w środę, na Zamku odbędzie się posiedzenie komitetu niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie. Na posiedzeniu oprócz członków komitetu zaproszeni zostali przedstawiciele całej prasy polskiej, celem zorganizowania akcji propagandowej na rzecz niesienia ofiar wyniszczonej klęskami ludności niektórych powiatów Wileńszczyzny.

### Projekt nowej taryfy kolejowej

WARSZAWA, 7. V. (tel. wł. Słowa). Komitet taryfowy, wyłoniony z Państwowej Rady Kolejowej, zebrał się dziś, celem rozpatrzenia przedłożonego mu do zaopiniowania przez Ministerstwo Komunikacji projektu nowej taryfy kolejowej. Projekt przewidywał pewne zmiany w dotychczasowej taryfie w kierunku podwyższenia niektórych stawek. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Komitet taryfowy powołał zasadniczą uchwałę, w której zwraca się do Ministra Komunikacji z prośbą, aby, ze względu na sytuację gospodarczą kraju, odrzucić wprowadzenie nowej taryfy w życie do czasu nastąpienia lepszej koniunktury. Uchwałę tę skierowaną natychmiast do Ministerstwa Komunikacji, a niezależnie od tego przystąpiono do merytorycznego rozprawy projektu nowej taryfy.

### Wyjazd p. Dewey'a do Paryża

WARSZAWA, 7. V. (Tel. wł. „Słowa”). Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey wyjechał do Paryża, gdzie weźmie udział na naradach toczących się tam pomiędzy przedstawicielami polskich towarzystw kredytowych ziemskich a przedstawicielami konsurcji zagranicznych w sprawie utworzenia centralnego Banku Ziemińskiego w Polsce i uzyskania na ten cel pożyczki zagranicznej.

### Zjazd delegatów polskich organizacji zagranicznych

WARSZAWA, 7. V. (tel. wł. „Słowa”). W połowie lipca odbędzie się w Warszawie wielki zjazd delegatów polskich organizacji zagranicznych. Protektorat nad zjazdem objęli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski i ks. Prymas Kard. Hlond.

### Pociąg „Robotnika” do odpowiedzialności

WARSZAWA, 7.5. Pat. Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawa wystąpił do prokuratora o pociągienie do odpowiedzialności karnej czasopisma „Robotnik” za podanie wiadomości kłamliwych o działalności władz państwowych w artykułach p. t.: „Zbrodnia i bezkarność” oraz „Warszawskie O. K. R. P. S. wobec bandytyzmu B. B. sowieckiego”. Komisarz rządu stwierdza, iż we wszystkich wypadkach przekroczenia przepisów karnych, gdy sprawy zostały ujawnione, sprawę skierowano do władz sądowych, w innych wypadkach zaś organy policyjne prowadzą dochodzenie celem ich wykrycia. Godzi się dodać, że bójki na tle różnicy w poglądach politycznych zdarzają się zawsze, gdy wchodzi w grę większe skupiska ludności, podniecone walką polityczną. Naturalnie obowiązkiem władz jest zapobieganie podobnym wypadkom i likwidowanie zająz, powstających na tem tle, co też władze bezpieczeństwa na terenie stolicy gorliwie spełniają.

### Wyjazd min. Kühna do Niemiec i Danii

WARSZAWA, 7. V. PAT. P. minister komunikacji inż. Alfons Kühn udaje się w dniu 8 b. m. wiecz. w tygodniową podróż do Niemiec i Danii. Dnia 15 maja p. minister powróci do kraju, aby wziąć udział w otwarciu wspomnianej wystawy krajowej, która — jak wiadomo — odbędzie się w dniu 16 b. m. W piątek dnia 17 b. m. p. minister powróci do Warszawy.

### Motywy przywrócenia tajemnicy bankowej

Okólnik ogłoszony w sprawie zarządzania min. skarbu, nakazujący urzędom zaniechania kontroli rachunków bieżących w bankach usadunowany jest tem, że dane uzyskane z tych wyciągów zasadniczo nie dają poważniejszych materiałów dla celów wymiarowych.

## Po krwawym zamachu w Kownie

### Tło polityczne zamachu.

BERLIN, 7. V. PAT. Z prasy berlińskiej tylko „Vossische Ztg.” i „Berliner Tageblatt” zdążyły podać wiadomość o zamachu na Woldemarasa. „Vossische Ztg.” donosi, że zamach wywołał w Kownie olbrzymie wzburzenie i że cała policja kowieńska została zmobilizowana dla poszukiwania sprawców. W vestibulu opery, jak donosi korespondent kowieński „Vossische Ztg.”, znaleziono dwie bomby, które widocznie zamachowcy pozostawili. Korespondent zaznacza, że w kołach kowieńskich wyrażają przypuszczenie, iż w zorganizowaniu tego zamachu brały udział koła emigranckie. Woldemaras bezpośrednio „po zamachu odjechał do domu. „Berl. Tag.” opatrzył wiadomość o zamachu komentarzem redakcyjnym, że liczba sprawców zamachu, których miało być trzech — dowodzi, że zamach ten nie był powstaniem z motywów osobistych, lecz, że chodzi tu o zamach polityczny.

Dziennik zaznacza, że Woldemaras, po usunięciu w drodze zamachu rządu socjalistów ludowych i usunięciu parlamentu, posiada bez liku wrogów we wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów. Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie, znajdujące się w opozycji do Woldemarasa i podnosi, że Woldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swym przeciwnikom przy pomocy systemu teroru, działając za pomocą aresztowań, wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia i występował w najostrejszy sposób nie tylko przeciw partii komunistycznej, ale i przeciwko socjal-demokracji. Rozwiązanie partii socjal-demokratycznej w ubiegłym tygodniu było — jak podnosi „Berliner Tageblatt” — ostatnim zarządzeniem Woldemarasa w tej dziedzinie.

Korespondent podnosi, że dotychczas brak jest wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników, których dyktatura w rodzaju woldemarasowskiej musi wytwarzać, wyszedł zamach.

„Neue Berl. Ztg.”, ukazując się w południe donosi z Kowna, że natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła poszukiwać teren, przyczem znalazła dwa granaty ręczne i amunicję, pozostawione widocznie przez zamachowców. Przedstawienie teatralne zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami. Wszystkie drogi, prowadzące do Kowna, miały być przez policję zamknięte. Straż przyboczna w mieszkaniu Woldemarasa została poważnie wzmocniona.

### Co pisze prasa kowieńska?

KOWNO, 7. V. PAT. Pisma litewskie podają dziś obszernie informacje o wzorajszych krwawych wypadkach przed teatrem w Kownie. „Lietuvos Aidas” pisze, że niema wątpliwości, iż zamach skierowany był przeciwko premierowi Woldemarasowi. Inspiratorzy i sprawcy zamachu byli — zdaniem dziennika — zwolennikami Pleczkajtisa. Historia teroru jednakże dowodzi, że sympatie społeczeństwa pozostają zawsze po stronie ofiar, a nie po stronie napastników. Niecierpliwie rzeź się ma teraz na Litwie. Śmierć jednego czy drugiego działacza państwowego — kończy „Lietuvos Aidas” — nie może jeszcze zmienić ideałów i urządzeń państwowych, którym oni służyli. „Litauische Rundschau” donosi, że do dzisiejszego południa aresztowano około 50 osób. „Echo” podaje, że na przebywaniu w zakazanym czasie na ulicach miasta bez dokumentów nocy ubiegłej spisano protokół przeciwko 140 osobom. Stan rannego adoptowanego syna Woldemarasa jest bardzo ciężki. Stan knt. Werbickasa jest również ciężki. Jakkolwiek istnieje nadzieja na jego wyzdrowienie. Lekko ranna studentka Jodakite, córka b. ministra oświaty, znajduje się w domu. Żadne niebezpieczeństwo zdrowiu jej nie zagraża.

### Charakterystyczna odezwa Kominternu

Komitet wykonawczy Kominternu poleca Centralnemu Komitetowi Komunistycznej Partii w Polsce, Litwie i Łotwie prowadzić systematyczną i metodyczną agitację na wsi. „Klasa robotnicza nie będzie mogła zwyciężyć, jeżeli nie będzie miała za sobą proletariatu rolnego — głosi odezwa Kominternu — przynajmniej części chłopów — biednych i zapewnionej, dzięki swej polityce, neutralności reszty ludności wiejskiej. Propaganda komunistyczna na wsi staje się obecnie rzeczą pierwszorzędą. Powinna ona być przedsięwzięta głównie przy pomocy rewolucyjnych robotników-komunistów, mających związek ze wsią. Zrezygnowanie z tej pracy lub oddanie jej na pastwę indyferentów lub półreformistów równałoby się rezygnacji z rewolucji proletariackiej.”

### Zamach miał być hasłem do przewrotu

WEDŁUG DONIESIENI Z KOWNA ZAMACH NA PREMJERA WOLDEMARASA ODDAWNA JUŻ BYŁ PLANOWANY I MIAŁ SŁUżyć HASŁEM DO OGÓLNEGO PRZEWROTU. URZĘDOWE ŹRÓDŁA TWIERDZĄ, ŻE SPRAWCAMI ZAMACHU BYLI CZŁONKOWIE PARTII SOCJAL-DEMOKRATÓW. ZAMACH MIAŁ PODOBNO ZWIĄZEK Z PRZYBYCIEM DO SZAWEL TERORYSTÓW, ORAZ INNEMI WYPADKAMI AKTÓW TERORYSTYCZNYCH, JAKIE W OSTATNICH CZASACH ZASZYŁY NA TERENIE LITWY.

PO POUDNIU NADESZŁY WIADOMOŚCI, ŻE W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM WYDANO NADZWYKAJNE ZARZĄDZENIA. OGŁOSZONY ZOSTAŁ STAN OBLĘŻENIA. JEDNOCZESNIE DOKONANO SZEREGU REWIZJI I ARESZTOWAŃ MASOWYCH, KTÓRE WSZELAKO, WEDŁUG DOTYCHCZASOWYCH INFORMACJI NIE DOPROWADZIŁY DO UJAWNIEŃ SPRAWCÓW. MIESZKANIE WOLDEMARASA OTOCZONE JEST SILNYM KORDONEM POLICJI. PO CAŁYM MIEŚCIE KRĄŻĄ SILNE PATROLE WOJSKOWE.

### Terorystów było kilku — Co mówi kierownik kowieńskiej policji politycznej — Siostrzeniec Woldemarasa zmarł, żona cudem uszła śmierci.

Późnym wieczorem nadeszły z Kowna jeszcze dodatkowe wiadomości. Dotychczas nie zdano jeszcze ująć sprawców zamachu. Wszelkie dane wskazują, że było ich 4-ch lub 5-ciu. Sposób dokonania zamachu wskazuje jednocześnie, że byli to wyprobowani teroryści, jak się wyrażają w Kownie „fachowcy”, którzy doskonale obmyśleli plan samego zamachu zabezpieczając jednocześnie swą ucieczkę. Jeden z wybitnych kierowników litewskiej policji politycznej oświadczył, że zamachowcy doskonale wiedzieli, że Woldemaras codziennie chodzi pieszo do ministerstwa spraw zagranicznych. Nowicjusz napewno strzelałby wtedy. Tymczasem, jak wiadomo, w chwili pięszych przechadzek Woldemarasa po mieście, ochrania go policja polityczna, w postaci kilku agentów. Teroryści wybrali więc najstosowniejszą chwilę, gdy Woldemaras znajdował się w tłumie. Prócz tego charakterystyczny jest fakt, że teroryści strzelali najpierw i rozmyślnie, a nie jak przypuszczano przypadkowo, w asyście premiera, umożliwiając sobie w ten sposób ucieczkę, — następnie dopiero strzały padły skierowane do samego Woldemarasa, w chwili gdy ten przerosł do teatru rannego siostrzenca. Kula przebiła szklane drzwi i ugrzęzła w suficie przedsonka.

Siostrzeniec Woldemarasa wskutek otrzymanych ran zmarł przed kilku godzinami. Żona Woldemarasa cudem jedynie uniknęła śmierci. Kula przebiła jej ubranie i bieliznę i zesłignęła się dopiero po cele kolo serca.

### Manifestacje uliczne. — Oświadczenie Woldemarasa.

Wczoraj o godz. czwartej w Kownie odbyła się manifestacja, zorganizowana przez szalwistów i studentów atejntinów. Manifestanci nawoływali wszystkich do bojkotowania socjaldemokratów, przyczem manifestacja przybrała charakter antypolski, ponieważ, zdaniem mówców, Polska dała schronisko pleczkajtisom i popiera akcję terorystyczną. Zebrani udali się przed mieszkanie Woldemarasa, Woldemaras w towarzystwie min. Mustejkisa wyszedł na balkon. Manifestanci wyrazili mu w imieniu narodu swą werność i przysięgli stać na straży interesów ojczyzny. Przemówienia zakończył okrzykiem „Niech żyje Woldemaras”. Woldemaras odpowiedział manifestantom, że jak oni, tak i on przysięga niewzruszenie dążyć do wzmocnienia i uświetnienia państwowości litewskiej, i żadne strąły terorystyczne nie zmuszą jego i innych mężów stanu do porzucenia tego stanowiska. Po przemówieniu Woldemarasa manifestanci rozeszli się, wznosząc okrzyki na jego cześć.

### Teroryści rzucili bomby

RYGA, 7. V. PAT. Według doniesień pism z Kowna, zamach na Woldemarasa dokonany został przez cztery osoby, z których trzy oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś rzuciła granat ręczny w momencie gdy Woldemaras wysiadał z auta z małżonką, adoptowanym synem i dwoma adjutantami. Jedna kula przeszła płaszcz pani Woldemarasowej, druga ranila przechodzącą dziewczynę.

Zamach miał miejsce przed teatrem miejskim. Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie.

Kowieńskie koła rządowe wyrażają pogląd, że zamach jest dziełem agentów Pleczkajtisa. Dokonano już całego szeregu aresztowań.

### Wyroki śmierci w Szawlach

BERLIN, 7—V. PAT. Południowa „Vossische Ztg.” i Berliner Tageblatt” donoszą, że sąd wojenny w Szawlach skazał szereg emigrantów, oskarżonych w związku z zamachem stanu w Tauragach na karę śmierci. Wykonanie wyroku ma nastąpić we środę.

### O rozbrojenie na morzu

GENEWA, 6.5. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenia rozpoczęła w poniedziałek 6 bm obrady nad sprawą ograniczenia zbrojeń morskich. Przewodniczącą japońskiej delegacji Sato powitał jak najgoręcej złożone przed 14 dniami przez Gibsona w imieniu Stanów Zjednoczonych oświadczenie, które wskazało nową drogę rozstrzygnięcia problemu zbrojeń na morzu. W imieniu rządu japońskiego Sato zaproponował odroczenie obrad nad sprawą zbrojeń na morzu do chwili, dopóki szczególnie zainteresowane rządy nie przestudują gruntownie wniosków amerykańskich. Tego rodzaju ujęcie sprawy spotkało się z poparciem lorda Cushenduna, Massigliego i gen. de Marinisa. Również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki Gibson przyłączył się do wniosku delegata japońskiego w sprawie odroczenia obrad, przyczem przypomniał raz jeszcze amerykańskie wnioski, dotyczące rozbrojenia na morzu. Z kolei komisja postanowiła jednogłośnie sprawę odroczyć. Na wniosek wiceprzewodniczącego Politisa postanowiła przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniaowej drugą część obecnej sesji odroczyć do późniejszego terminu. Prezydentowi komisji Loudonowi udzielono prawa ustalenia terminu dalszych obrad po otrzymaniu od rządów najdawniejszych mocarstw zawiadomienia o pomyślnym zakończeniu rozmów dyplomatycznych w sprawie ustalenia zasad ograniczenia zbrojeń morskich.

### Przed ogólnym Zgromadzeniem Ligi

GENEWA, 7. V. PAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów przestał rządom państw będących członkami Ligi Narodów prowizoryczny porządek dzienny rozpoczynającego się 2 września ogólnego Zgromadzenia Ligi. Przy sposobności sprawozdania z działalności Rady Ligi i Sekretariatu Generalnego odbędzie się jak co dzień, wielka dyskusja o aktualnych zagadnieniach polityki światowej. Porządek dzienny obejmuje między innymi wybory na trzech nieistniających członków Rady Ligi. W poinformowanych kołach liczą, że Polska będzie wybrana ponownie. Na miejsce Rumunii wędzie Jugosławia, a na miejsce Chile państwo południowej Ameryki.

### Szalona wichura nad Londynem

LONDYN, 7. V. PAT. Szalejąca nad Londynem gwałtowna wichura pozrywała dachy, zwałiła liczne kominy i połamała wiele drzew i gałęzi. Kilka osób odniosło rany. Komunikacja lotnicza z kontynentem została czasowo przerwana.

Nawiązując tej nici tembardziej było na czasie, że jak zaznaczyliśmy już, sytuacja zaczęła budzić coraz poważniejsze obawy, wykorzystywane w rozumiałych celach i zamiarach przez prasę endecką. Coprawda dzisiejszej sytuacji, jak słusznie zaznacza „Przegląd Gospodarczy”, niepodobna rozpatrywać w oderwaniu od tego, co dzieje się niemal w całej Europie. Należy jednak uprzytomnić i uświadomić tę okoliczność, że wewnątrz kraju mamy nadmiar czynników ujemnie warunkujących nasze stosunki niezależnie od tego, co się dzieje w Europie.

Tu z całą stanowczością stwierdzić musimy, że nie znamy netylko obcych rynków ale i własnego terenu. Powstałszy w reasumacji trzech zaborów. Na całość Polski złożyły się trzy dzielnice przedtem wzajemnie wrogie a handlowo nie zbadane ani skojarzone. Czy naprzykład przyjmowane były w kalkulację handlową te ziemie, które nazwę północno-wschodnich kresów noszą? Czyż nie starzano dla ich rozwoju takich przeszkód w postaci chociażby nieodróżni-czowanych taryf, a równomiernego obciążania świadczeniami podatkowymi i socjalnymi, że zdawało się, że chodzi tu o ściąganie butów z trupa. I dalej, czy nadmierne świadczenia uległy zahamowaniu, czy poddane zostały rewizji te ustawy, które urągają elementarnym wymogom kapitalizacji? Europa — Europa, a Polska — Polską. Przesilenie w Polsce potęguje się skutkiem tego, że ma ono miejsce w Polsce. P. Hausner podnosi w swoim czasie ujemne znaczenie nadmiernej ilości ustaw i rozporządzeń. Należałoby postawić kropkę nad i — i powiedzieć, że obowiązkiem państwa a jednocześnie środkiem przeciwko przesileniu i etatyzmowi jest zredukowanie ustaw o trzy czwarte. A jednocześnie — rewizja ustaw podatkowych, o którą bezskutecznie upominają się sfery gospodarcze produkcyjne, jednocześnie — zaniechanie wyścigu świadczeń socjalnych.

Znow w ostatnich słowach wracamy do etatyzmu. Etatyzm, wygnany z polityki rządowej, ukrył się za parawanem inwestycji. Podnosiliśmy nieraz sprawę niewspółmierności zasobów spauperyzowanego społeczeństwa a korzystających z pożyczek zagranicznych rządu. Czy nie czas powiedzieć: lepiej własny czarny chleb niż okrzepniemy, niż biały, za który płacimy substancją swego istnienia. Niestety szlak inwestycji ogarnął wszystkich. Gdzie kalkulacja handlowa? gdzie podliczenie możliwych zysków a przynajmniej nieponoszenia strat? Niemań tego — jest natomiast szlak, jest radość tworzenia bez oglądania się na nic. A za tym parawanem inwestycji snuje się nowo sieć pajak etatyzmu. Znajduje o co się zaczepić: przebrzmiał a na tle psychozy wscho-dniej powstałe ustawy niezawane są późniejszymi ustawami neutralizowanymi. Nieraz odwrotnie — psychoza nadal działając pobudza do niebaczących kroków.

Tembardziej w tych warunkach współpraca sfer gospodarczych z rządem jest konieczna. Że na tej drodze dojdziemy do porozumienia, świadczy optymizm sfer gospodarczych do kwestionowania, którego nie jesteśmy uprawnieni.

Harski.

Ciągnięcia dokona oficjalnie Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej.  
 LOTERIA P. W. K. POSIADA  
 4 PREMJE PO 75 000  
 1 MNOSTWO INNYCH  
 CENA LOSU  
 3 ZŁ.  
 1-sze ciągnięcie nieodwołalnie  
 26 czerwca.

# Idee zasadnicze pontyfikatu Piusa XI

Referat, wygłoszony na Akademii Papieskiej w Auli Kolumnowej USB. dnia 5. V.

Siedmiolenny okres rządów Piusa XI pozwala nam mieć więcej ustalić zasadnicze kierunki jego działalności: Jeden ma na celu ugruntowanie pokoju, drugi — szerzenie idei misyjnej. Niespodzianką dla wszystkich było, gdy nowoobрани papież ukazał się na zewnętrznej łoży Bazyliki aby przed zgromadzonym na placu św. Piotra ludem udzielić błogosławieństwa **urbi et orbi**.

Wznowienie tego od 52 lat niepraktowanego zwyczaju tłumaczone było jako zapowiedź mających nastąpić zmian w stosunkach Stolicy Apostolskiej do rządu włoskiego.

Prawdopodobnie ta myśl nie była obcą papieżowi, jednak ustanowiła ona tylko szereg w całościach jego zamierzeń. Wobec zgromadzonego konklawe umotywowano ten krok, jako dążenie do pokoju wogóle: „Chcę, aby moje pierwsze błogosławieństwo poszło jako zadek pokoju, za którym świat wzdycha, nie tylko Rzym i Włochy.”

„To umiowanie pokoju jest zrozumiałe w tym, który przeżył okropności wojny światowej i był świadkiem ciężkiego zmagania się Polski w walce o niepodległość. Jednakże jego pragnienie pokoju wypływa z głębszych pobudek. Wychodzi z tego założenia, że będąc następcą Benedykta XV, powinien też być spadkobiercą tej idei, którą jego poprzednik przez cały czas swego pontyfikatu bezustannie głosił: idei nawoływania ludzi do pokoju i zgody.

„Gdy w dalszym ciągu — tak pisze w encyklice **Ubi arcano** — przeżywamy te same czasy, które poprzednik naszego Benedykta XV troską napędzał, wniosek stąd ten, że również musimy się przejąć temi samymi myślami, jakie jego duszę przenikały.”

Szerzenie pokoju jest dla niego jakby postulatem ciągłości polityki Stolicy Apostolskiej.

Powtórze Pius XI wiedział dobrze, jaka po tej strasznej wojnie zapanowała tęsknota za pokojem i jak mimo ogólnego wyczerpania i zniechęcenia do wojny — pokój jednak nie wracał. Formalnie był on zawarty, jednakże w trwałość jego niewiele wierzyli, a wewnętrzne rozruchy komunistyczne w każdym niemal kraju Europy nasuwały widmo wojny domowej.

Dlatego też Pius XI odczuwa głęboko nakaz Boży — dziejowe jakby postannictwo — uczynić wszystko, co tylko jest w jego mocy w celu zapewnienia Europy pokoju. Tej idei zostaje wiernym przez cały czas swego pontyfikatu.

W tym celu z okazji międzynarodowej konferencji w Genewie nakazuje, aby się modlono na całym świecie o szczęśliwy wynik tej konferencji.

W liście do Arcybiskupa Genewy pisze: „Niechże błogosławieństwo Boże stąpi na nią, aby decyzje, które tam będą powzięte w duchu miłości, jak ufamy, zajaśniały nad biedną ludnością w postaci zgody tak bardzo upragnionej łącząc narody wężymi braterstwem, — aby zdołały po osmiu latach cierpienia i nędzy wyprowadzić ją znowu na świetlaną drogę pracy, postępu i cywilizacji.”

W 3 tygodnie później w liście do kardynała Gaspariego znowu wraca do tego tematu.

„Gorące pragnienie, które nas ożywia, aby nareszcie ujrzyć w świecie panowanie prawdziwego pokoju, który polega przedewszystkiem na pojednaniu dusz, nie zaś na zaniechaniu walki, nakazuje nam śledzić z wielkim zainteresowaniem, a nawet z pewnym zaniepokojeniem i lękiem przebieg konferencji w Genewie, dla której nakazaliśmy wiernym prosić Boga o błogosławieństwo”. I kończy list temi słowami: „Podając do wiadomości te gorące pragnienia naszego serca w tym celu aby nasi przedstawiciele dyplomatyczni mogli być gorliwymi ich tłumaczami

wobec swych rządów i swych narodów, udzielam apostolskiego błogosławieństwa”.

Dziś trudno określić, jaki wpływ wywołał nuncjatury apost. w sprawie pacyfikacji jednakże nie przypuszczamy, aby odwoływanie się do sumienia rządów i narodów Ojca całego chrześcijaństwa pozostało zupełnie bez skutku.

Jeżeli chodzi specjalnie o Włochy, to polityczne horyzonty nie były jasne. Socjaliści i komuniści brali rządy w swe ręce, a organizujący się tasyzm włoski krwawo rozprawił się z nimi. Widmo wojny domowej stało coraz wyraźniej przed obliczem włoskiego narodu.

Z listu do biskupów włoskich z dn. 28 września 1922 r. dowiadujemy się, jak głęboko odczuwa Pius XI ten smutny stan rzeczy; dlatego też nakazuje biskupom włoskim, aby w świętym dziele pacyfikacji zdołali swą gorliwość.

„Ta idea pacyfikacji najlepszy znalazła wyraz w encyklice **Ubi arcano Dei** z dnia 23 grudnia 1922 r.

W encyklice tej papież, zwracając uwagę na rezultaty przebytej wojny, na tę duszącą atmosferę ciągłej obawy o nowe niebezpieczeństwo, przypomina, że gwarancją pokoju może być tylko zaprowadzenie w duszach ludzkich Królestwa Chrystusowego. Cóż z tego pokoju, który „wojujące strony za pisują w dokumentach oficjalnych a nie w duszach ludzkich”? Tam życie w dalszym ciągu duch wojny i grozi wielkim niebezpieczeństwem”. Wobec obowiązkiem naszym jest zreformować dusze, gdyż tylko w królestwie Chrystusowym może zapanować pokój Chrystusowy.

Pius XI głęboko odczuwał tragedję, jaką przeżywał naród włoski od roku 1870. Ileż to wskutek zatargu Stolicy Apostolskiej z rządem włoskim zostało złamanych i wypaczonych sumień katolickich. Pogodzić patriotyzm z katolicyzmem, było dla Włocha rzeczą wprost niemożliwą, a rozwiązanie tego problemu napotykało na niezliczone trudności.

Dlatego też przecięcie tego węzła gordyjskiego powitano było z entuzjazmem jako dzieło genialne, — jako wyzwolenie z ciężkiej opresji moralnej.

Wielkie to dzieło staje się zrozumiałe — tylko w świetle pacylistycznych dążeń papieża, które jak złota nić przeplatają jego pontyfikat.

Obok pracy nad pacyfikacją umysłów i serc Pius XI uważa za drugie największe zadanie swe budzenie w całym kościele ducha misyjnego.

Z przemówienia, wygłoszonego w święto Zesłania Ducha św. w r. 1922, dowiadujemy się, że wspaniała jakaś wizja apostołstwa chrześcijańskiego pozwala mu głęboko odczuć urok ojcostwa powszechnego, do którego teraz więcej niż w innym czasie wzywa go Bóg.

Wizję wspaniałego apostołstwa chrześcijańskiego i to w bardzo niedalekiej przyszłości miał już Benedykt XV, jako rekompensatę za widok strasznej wojny. Pius XI również jest pełen tej wiary, że Kościół katolicki będzie mocno zasilony dopływem nowych narodów do niego, jakby dopływem świeżej krwi do organizmu.

Skąd ta nadzieja? Nie trudno się domyśleć, że nadzieja ta jest świętą reakcją w duszy prawdziwego chrześcijaństwa, jakie spadło na Kościół za jego pontyfikat.

Jeżeli krew męczenników według słów Tertuljana jest nasieniem chrześcijaństwa, to trzeba powiedzieć, że olbrzymie tereny zostały już obsiane, po których należy spodziewać się obfitych urodzajów.

Ta krew, ten ból, te straszne cierpienia, jakie przechodzą miliony chrześcijan, mają bardzo wymowną naukę, mają swój jakiś wielki, tajemniczy cel. Krwawe prześladowania Kościoła dla głęboko wierzącego katolika nie są jakąś niespodzianką, jakimś doświadczeniem jego wiary, lecz za-

## List Marszałka Piłsudskiego do Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA 7. V. Pat. W związku ze zwolnieniem generała dywizji Minkiewicza ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza wczoraj po południu jeden z wyższych generałów Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych przyjął biura dowództwa K.O.P. Aby uniknąć plotek, uwłaczających gen. Minkiewiczowi, p. minister spraw wojskowych wystosował do p. prezesa Rady Ministrów pismo treści następującej:

Proszę Pana Prezesa Rady Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje w powodu zwolnienia przeze mnie dowódcy K. O. P.: Przy zwolnieniu generała Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek, jeszcze głębszych domysłów i podejrzeń w stosunku do generała Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem formę nie z jakiegokolwiek innego „względu, jak z tego, że w naszym państwie istnieje zwyczaj, nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudnia swemu następcy spełniania swego obowiązku. Czyni się to z wielką łatwością, gdy uważają rzecz publiczną za prywatną zabierze się z sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencję tak, iż następcą ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozumienie nieraz małego interesu. Zwyczaj ten nie tylko jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej tak, iż dokumenty o państwowym znaczeniu giną zupełnie, lub też leżą w ukryciu po najrozmaitszych składach i składkach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom i to bankrutujący, z którego każdy wynosi, co chce i ukrywa, skrywając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd. Nie mogę przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdy odchodzę ze stanowiska naczelnika państwa, nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz zato byłem też i ukarany, gdyż następujące po mnie rządy rozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba, nawet rozkradały moją prywatną własność. Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy p. gen. Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym gen. Minkiewicza o coś złego posądzał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w państwie bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia.

Minister spraw wojskowych (—) Józef Piłsudski.

**OKAZJNIE do sprzedania Samochód Dodge nowoczesny odkryty.**  
Warszawska Sp. Myśliwska, Wileńska 10.

**19 PAŃSTWOWA LOTERJA**  
Główna wygrana 750.000 zł.  
Co drugi los wygrywa w szczęśliwej kolekturze  
**K. RZUCHOWSKIEGO w Wilnie ul. Zamkowa 9.**  
Zamiejscowym wysyłamy pocztą. 6981-0  
Imię i nazwisko:  
Adres:  
Po otrzymaniu losu należność opłacać P. K. O. Konto Nr 80365.

**STARY ZNAJOMY**  
Skład Przyborów Fotograficznych  
**J. W. Kasprzyckiego. Warszawa, Nowy-Swiat 45.**  
Poleca: Aparaty fotograficzne, przybory, płyty, błony, papiery i chemikalia.  
Pracownia przy składzie przyjmuje: wywoływanie, kopowanie, powiększenia, retuszowanie, naklejanie oraz reperacje. 6291-1

**LOSZY 19-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ**  
wszyscy kupują w słynnej i szczęśliwej kolekturze  
**E. LICHTENSTEIN i S-ka**  
Warszawa. Firma egzystuje od r. 1835.  
Oddział w Wilnie. Wielka 44, tel. 425.  
Adres dla depesz „Lichtlos” Wilno.  
P. K. O. Nr. 81051. P. K. O. Nr. 81051.

powiedzią tem większą i tem chwalebniejszego triumfu im większe było przesładowanie.

Jak Pius X przezuwał mające nastąpić prześladowanie, podobne do tego, jakie widzieli pierwsze wieki Kościoła, tak Pius XI głęboko wierzy w mający nastąpić w niedalekiej przyszłości triumf Kościoła.

Przekona ny, że przyszedł już czas,

kiedy Kościół, dziesiątkowany przez męczennictwo, szeregi swych synów ma uzupełnić nowymi zastępami, wzywa energicznie cały świat, aby każdy w miarę swych sił zechciał przyczynić się do tego zwycięstwa i wziąć udział w zasługach apostołów i męczenników.

W wyżej wspomnianem przemówieniu czytamy następujące słowa:

„Misjonarze Propagandy, ich kierownicy, biskupi, koadju-trowie, katecheci, zakonnicy, dziewice, misjonarki, cate huice święte są tam wobec tych tłumów. Liczba pracowników jest niedostateczna, a brak środków olbrzymi. Pomyślcie tylko — oni są tam, pewni swego zwycięstwa, gotowi zań oddać swe życie, ale brak im broni, pozostają bez amunicji”.

Chcąc zaradzić tym brakom, udoskonalona aparat misyjny propagandy. W tym celu przenosi z Belgii i Francji zasłużone w sprawie szerzenia misji instytucje do Rzymu, aby ich pracą bezpośrednio kierować, reorganizuje je, wciąga do nich przedstawicieli i tworzy w ten sposób jakby sztab główny — i jednocześnie zarządza aby ofiary, płynące na misję z całego świata, szły do Rzymu w celu zaopatrzenia w potrzebne środki jego sztabu głównego.

Aby rozbudzić większe zainteresowanie szerszego ogółu dla sprawy misyjnej urządził w Rzymie na szeroką skalę powszechną wystawę misyjną, którą zamienia potem na odpowiednie muzeum.

Założony przez Benedykta XV Instytut Orientalny reorganizuje, rozszerza i dla nadania mu większej powagi łączy go z Instytutem Biblijnym.

Zwalcza ten fałszywy pogląd, jakoby sprawy misyjne mogły obchodzić samych tylko misjonarzy. Nietylko misjonarz, ale też każdy katolik powinien się niemi interesować, jak się interesuje syn troską swjej matki.

Z tego to natchnienia zaczynają się organizować we wszystkich krajach koła misyjne wśród inteligencji, młodzieży szkolnej i akademickiej.

Szczególnie zainteresowanie budzi w nim Rosja.

W liście okólnym z dnia 10 lipca 1922 r., skierowanym do patriarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów, nawołuje do niesienia pomocy nieszczęśliwej Rosji i aby dać dobry przykład sam przeznacza na ten cel 2½ miliona lirów. Dalej zaś pisze: „Myślimy wysłać niedawno legatów do zbieranych w Genewie przedstawicieli mocarstw z prośbą, aby użyli wszystkich sił w celu zaprowadzenia porządku wśród tych narodów. A do nich samych — mimo że się odłączyli od Stolicy Apostolskiej zwróciliśmy się ze słowami otuchy i miłości, dając im do zrozumienia jak gorąco pragniemy i spodziewamy się ich powrotu na łono Kościoła katolickiego”.

I na zakończenie listu dodaje: „przedewszystkiem zaś uciekamy się do modlitwy gorącej i pokornej o zmilowanie Boże dla tej masy prawie nie zliczonej Rosjan, którzy umierają z nędzy, a którzy dla Nas są tem drożsi, im bardziej są nieszczęśliwi.”

Fakt wysłania do Rosji misji papieskiej był przez wielu źle zrozumiany dlatego, że nie wielu orientowało się w jego głębszych zamiarach.

Cóż mogły znaczyć dla Piusa XI jakiejkolwiek względy polityczne, jeżeli miliony ludzi zostały rzucone na pastwę dzikim zwierzętom wobec spokojnie przyglądających się mocarstw europejskich.

Jak ojciec gotów jest narazić się na największe niebezpieczeństwo, gdy chodzi o katowanie dziecka, tak też Pius XI narażał się na krytykę, niezrozumienie, znamię olbrzymich sum, byleby tylko dać do zrozumienia nieszczęściem dotkniętemu narodowi, że nie wszyscy się od niego odwrócili, a przedewszystkiem nie odwrócił się ojciec Chrześcijaństwa i głęboko współczuł w jego niedoli.

Nietylko Rosja była przedmiotem jego troski, lecz też emigracja rosyjska.

Z jaką radością dziękował biskupom którzy w swych diecezjach zorga nizowali opiekę nad emigrantami rosyjskimi.

Dowodem jego czulej pamięci służą te hojne zasługi, jakie dla nich przeznacza.

Obok troski o ich materialny byt pamięta przedewszystkiem o potrzebach religijnych. Stara się zorganizować duszpasterstwo nad emigrantami w tym celu zakłada rosyjskie kolegium w Rzymie.

Dla rozbudzenia większego zainteresowania się sprawą Kościoła w Rosji wydaje list okólny o popieraniu studjów nad sprawami wschodnimi. A więc wzywa uniwersytety, wydziały teologiczne, seminarja duchowne, aby zakładały katedry, poświęcone temu przedmiotowi.

„Nasi poprzednicy — tak pisze w tym liście — rozumieli, że dla rozbudzenia miłości i wzajemnej czci wiele bardzo przyczynia się głęboka znajomość spraw wschodnich u ludzi Zachodu”.

Takie są zasadnicze idee, które wprowadza w życie kierujący dziś nauwą Kościoła Pius XI.

Naród polski więcej niż każdy inny jest powołany do zrozumienia tych szczytnych haseł Piusa XI i podjęcia się do ich realizowania. Do tego wzywa go jego postannictwo dziejowe, przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i wdzięczność dla osoby Piusa XI.

X. Ignacy Świrski.

## Akademja papieska na Uniwersytecie

W niedzielę 5 maja odbyła się w udekorowanej i ozdobionej portretem Papieża auli Kolumnowej Uniwersytetu Akademia ku czci Ojca św.

O godz. 7-ej po południu zebrał się w tej auli przedstawiciele wszystkich sfer naukowych i towarzyskich miasta, z J. E. ks. Arcybiskupem Jąbrzykowskim, X. Biskupem Bandurskim, p. Wicewojewodą Kirtiklisem, p. Kuratorem Pogorzelskim, Prezydentem Miasta p. Folejewskim, Generałem Krok-Paszowskim, Kapitułą Bazyliki św. Stanisława na czele. Byli obecni przedstawiciele Senatu Akademickiego, Korporacje ze sztantarami, liczni przedstawiciele duchowieństwa i świeccy. Akademję zagał J.M. Ksiądz Rektor Prof. D-r. Czesław Falkowski dając opis życia Achillesa Rattiego aż do chwili jego obioru na Papieża, podkreślając węzły, łączące wielkiego Papieża z Polską wogóle, a z Wilnem i Wschodnią Batorową w szczególności.

Potem X. Prof. Ignacy Świrski mówił o dwóch kierunkach działalności Papieża: o dziele pacyfikacji i pracy misyjnej; wreszcie Ks. Prof. Dr. Bronisław Zongołowicz wygłosił odczyt o ostatnim, wielkim dziele Papieża: o aktach Laterańskich.

Rektor Uniwersytetu i Dziekan Wydziału Teologicznego, Ks. Prof. Świrski, który głównie organizował wczorajszą akademję, wysłał do Papieża telegram treści następującej:

„Beatissime Pater, Collegium professorum Universitatis Vlnensis Bathoreanae, qui in aula praesentia olim P. Sancti. celebri ad saecula saecularia sacerdotii Pontificis Maximi celebranda convenunt, faustis omnibus Christianorum Patrem prosequitur eiusque benedictionem Applicam implorat.

Ceslaus Falkowski  
Universitatis Rector.  
Ignatius Świrski  
facul. Theol. Dekanus”

W przerwach chlór „Echo” pod dyktando prof. Kalinowskiego wykonał szereg piękni okolicznościowych.

**GEOMETRA**  
Bronisław Sobolewski  
przeprowadził się na ul. Zawalną 6, m. 8. Przyjmuje roboty mierniczo-melioracyjne.

**Karfole DO SPRZEDANIA**  
Majątek W. Olsew sprzedaje kilka tysięcy kartofli Wolmana. Oferty: Lida, skrzynka pocztowa 22, Administracja. —0

## WRAŻENIA TEATRALNE

Teatr Polski: „Panienska z dancingu” komedia w 3 aktach (4 odsłonach) Stefana Krzywoszewskiego.

Uchwycenie tetna współczesności, pokazanie w przekroju bieżącego życia, zareagowanie na jego objawy ujemne satyrą, lub ironją, skarykaturowanie stron śmiesznych — oto do czego dąży współczesna komedia polska, jak dotąd, bezskutecznie. Nie mogę zrozumieć, dlaczego każdy ze współczesnych autorów polskich uważa za dancing za wyraz najpełniejszy tej współczesności. Jest to ślizganie się po powierzchni tego życia, branie się, w sposób bardzo skromnych i wziętych objawów współczesności za samą współczesność, jej wyraz istotny. Dziwnie skarłała i utonna metoda pars pro toto.

Niewątpliwie — ambitny komedjopisarz dąży do uchwycenia i przedstawienia intelektualnie lub uczuciowo (od tego zależy rodzaj utworu scenicznego) syntezy współczesności. U nas to dążenie zamykało się zazwyczaj w apoteozie dancingu. Perłyński, Kiedrzyński, Krzywoszewski — każdy z nich, by nie wymierzać innych, uznał

dancing za symbol teraźniejszości i każdy z nich nie umiał przedstawić motywu tego w sposób niebanalny, zdolny choć w części zamknąć w nim objawy współczesności. Przeciwnie nawet: sceny dancingowe popsuły tym komedjopisarzom budowę komedji, zaczęły na całości konstrukcji jako motywy nie dające się zespolic z całością, swoim charakterem nie pasujące całkiem do twórczości, której wyrazem naczelnym: słowo, postać, akcja, wątek dramatyczny.

Komedja nasza współczesna, czy jak to woli, obyczajowa grzeszy banalnością motywu. O ile w początkach naszej państwowości ulubionym jej motywem było — według doskonałego określenia Irykowskiego — „apoteozowanie ułańskiej szablki wraz z nieodłącznym kutasem”, o tyle później, w okresie budzącej się reakcji, przeważa nlemądrej chłopomanji, zwłaszcza sejmowej, wyśmiewanie włościńskich postów i udziału bezkrytycznych mas w rządach państwem, wreszcie ostatnio poszedł mór na autorów dramatycznych, kładący ich, jednego po drugim, na posadzki dancingu, urozmaiconych nietylko muzyką, śpiewem i kabaretem wogóle, ale nienotowaną dotąd nagością ciała któremu — jako nowemu elementowi

dramatycznemu — przypadał we współczesnej komedji polskiej (nie tylko zresztą polskiej) rola wyjątkowa, prawie, że naczelną.

Bardzo ciekawem byłoby studjum p. t. „Łózko i ciało kobiece jako elementy reprezentacyjne współczesnej komedji polskiej”. W studjum tem można byłoby dokładnie przedstawić rozwój i ewolucję tych elementów. Zaczęło się od tego, że p. Grubiński wprowadził do jednej ze swych komedji łózko i przez cały akt drugi kazał całej akcji komedji dziać się w tem łózku. Łózko, już nie jako motyw erotyczny, i to nie jedno łózko, ale całe dwa łózka i jako motyw tragiczny, wprowadził do swej komedji p. Słonimski, zastępując niewinną grzesznicę tragiczną parą żydów. Wobec tego, że kombinacja z łózkami, jako wybitnym elementem komedji, została szybko wyczerpana, gdyż znana oddawna sytuacja trójkątu małżeńskiego nie dała się zrealizować (zapewne ze względów technicznych) w postaci trzech łózek na scenie, poczęli komedjopisarze nasi obmyślać nowe efekty sceniczne, mające stanowić jednocześnie elementy tworzywa dramatycznego.

I tutaj motyw dancingu, jako symbolu współczesności zaczyna wy-

pierać „przestarzałe” łózko. Motyw ten o tyle staje się poszukiwany i wygodny, że pozwala na barwność, krzyk kolorów, dźwięków, no, i... ciała nagięgo. O ile dawniej akcja działa się przez cały akt w łózku, pod kołdrą (przykrytą!), o tyle teraz poprostu bohaterów, a zwłaszcza bohaterki komedji obnaża się i każe im paradować w stroju pramattki Ewy przez całe trzy akty po scenie, obróconej „na wielką scenę świata” — dancingu.

P. Krzywoszewski wykorzystał ten symbol w całej pełni. Ideę swjej komedji (nudnej), — odpuść mu Panie! osnuł na filozoficznym motywie aforizmu Boya: „Lecz największy w tem ambaras, aby dwoje chciało naraz”... Jako nowe, dotąd nieznanne, elementy sztuki dramatycznej wprowadził ciało niewieście, żywe obrazy i grę światła. Stowem, ciało i nieme sceny. Zaiste, podziwiać należy, jak dalece „przyszłościowym” okazał się teatr p. Krzywoszewskiego. Przecież „Panienska z dancingu” to inauguracja nowej futurystycznej sztuki w kształtach jaknajbardziej czystych, formistycznych. Niema słów, niema akcji, niema rozwoju charakterów! Ruch ciała, światła różnokolorowe a oslepiające i snujące się postacie ży-

wych obrazów — oto najbardziej formistyczne objawienie futurystycznej sztuki dramatycznej... P. Krzywoszewski w roli prekursora tej sztuki jest „arką przymierza między dawnymi a nowymi laty!”

Zaiste, obraz wzruszający. Oto ewolucja współczesnej komedji polskiej. Chyba pozostaje tylko mieć nadzieję (pomimo patronowania jej cncie zgola niaszczętniej!) że Opatrzność zesła nam rewolucję literacką, której głównym zadaniem będzie nawiązanie w twórczości dramatopisarskiej do tradycji Fredry, Zapolskiej, Rittnera. Wówczas nie będzie miejsca w teatrze na „kobieta, wino i dancingu” i na „Panienskę z dancingu”. Będzie poprostu niewiasta, jako najsilniejszy motyw twórczości, motyw, co daje rozkwit niejednej literaturze świata.

Teraz słów parę o poziomie komedji Krzywoszewskiego. Jej poziom charakteryzują takie oto dialogi, jak ten krótki.

On pyta ją w dancingu:  
— Czy lubi Pani tańczyć?  
— Namiętnie... — odpowiada... I w tym sensie przez cztery odsłony. Beznadziejność tej komedji charakte-

ryzuje fakt, że ani jeden dowcip w ciągu jej trwania nie pada. Ani na lekarstwo. Nuda, nuda i jeszcze raz nuda.

W tej całej niesmacznej atmosferze dancingowej przepadł z kretesem sympatyczny motyw, niewinności (dosłownie!) panieki kabaretowej i cieniej miłości do bogatego przemysłowca oraz podwójnie razą moralizowania przyjaciela przemysłowca, zbłądanego wygi kabaretowego, na temat sumienia. Ow przyjaciel z kazaniem na temat sumienia i etyki przemysłowca w stosunku do panieki daje obraz dziwniej tepoty umysłowej dyrektora fabryki i zupełnie zamazuje jego profil psychologiczny.

Słowem — poziom komedji fatalny. Niewdzięczny ciężar prezentacji tej komedji kazano dźwigać p. Gorczyńskiej. W połowie ten ciężar dźwigał brak toalety na p. Gorczyńskiej w drugiej i trzeciej odsłonie. Drugą połowę tego ciężaru dźwigał talent p. Gorczyńskiej. Pomimo to — ta symboloza pięknego talentu z powabnymi kształtami nie uratowała komedji.

W. Piotrowicz.

## Prace w dziedzinie oświaty rolniczej

Ministerstwo rolnictwa, powierzając wykonanie całokształtu oświaty pozaszkolnej instytucjom społecznym, troszczy się o nadanie pracy odpowiedniego kierunku i o uzgodnienie metod nad tem, by robotą była celowa i możliwie dobrze wykonana. Organem wykonawczym pracy w organizacjach są instruktorzy i od ich dobrego przygotowania, nastawienia i zrozumienia pracy zależy w dużym stopniu powodzenie całej akcji. Niestety, przygotowanie kadr instruktorskich do pracy jest na ogół słabe, a z ogólnej liczby kilkuset dzisiaj pracujących instruktorów duża część przyszła odradu ze szkoły rolniczej różnych poziomów bezpośrednio na stanowiska odpowiedzialne.

Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa, w rozumieniu ogromnego znaczenia pracy instruktora w podnoszeniu kultury rolnej, nie przestając popierać wysiłków organizacji społecznych w kierunku szkolenia instruktorów, przystąpiło do planowej akcji kształcenia i dokształcania instruktorów rolniczych w oparciu o wyższe uczelnie rolnicze i instytuty. W tym celu z inicjatywy Ministerstwa powstało przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Biuro Kształcenia Instruktorów Rolniczych z tem, że przy zakładach rolniczych, więc: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Studium Rolnicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wydział Rolny Uniwersytetu w Poznaniu, Wydział Rolny Uniwersytetu im. St. Batorego w Wilnie, Wydział Rolny przy politechnice lwowskiej w Lublinie, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie i Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach — powstaną oddziały regionalne. Zadaniem Centralnego Biura i oddziałów regionalnych jest:

a) opracowanie programów kształcenia teoretycznego i praktycznego przyszłych instruktorów;

b) dokształcanie systematycznie czynnych instruktorów przez urządzanie kursów z tem, że Biuro Centralne urządza kursy, zapoznające instruktorów z nowymi metodami pracy i całokształtem polityki państwowej w dziedzinie podnoszenia produkcji rolnej, rejonowe oddziały zaś — kursy dokształcające techniczne (np. oceny gleb, zakładanie poletek doświadczalnych, stosowanie narzędzi, badania inwentarza i t. p.);

c) prowadzenie w oddziałach poradni instruktorskiej celem indywidualnego dokształcania instruktorów, zwłaszcza fachowego, korzystając z nauki rolniczej, skoncentrowanej w danym instytucie rolniczym;

d) koordynowanie działalności poszczególnych ognisk kształcenia i dokształcania instruktorów pod względem ich programu oraz metod pracy, jak również z kierunkiem ogólnym, wytkniętym przez Ministerstwo Rolnictwa;

e) dostarczanie tym ogniskom środków materialnych i pomocy naukowych na wyższe wymienione cele oraz ułatwianie pracy w tym kierunku; Biuro zamierza wydać podręcznik pracy instruktorskiej, do którego materiały są już częściowo zebrane, po- zatem sporadycznie biuletyn dla instruktorów, poruszający aktualne zagadnienia, dotyczące metod pracy instruktorskiej i działalności Biura;

f) współdziałanie w dziedzinie kształcenia rolniczego z izbami rolniczymi i organizacjami społeczno-rolniczymi;

g) rejestracja instruktorów i ich kwalifikacji;

h) wycieczki instruktorskie w kraju i zagranicą;

i) konkursy pracy instruktorskiej. W dziedzinie kształcenia kandydatów na instruktorów przewiduje się uruchomienie kursów przygotowawczych metodycznych, połączonych z praktyką instruktorską i ewentualnie w drobnych gospodarstwach rolnych. Poza tem przewidziane są stypendia dla kończących szkoły rolnicze, a pragnących poświęcić się pracy instruktorskiej.

W związku z realizacją programu Biura zostały w lutym przeprowadzone 2 kursy instruktorskie metodyczne: 1) kurs przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej z udziałem 137 uczestników i 2) kurs organizacji gospodarstw przykładowych z udziałem 73 uczestników. Z inicjatywy i przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa odbył się szereg kursów instruktorskich, organizowanych przez urzędy wojewódzkie lub instytucje społeczne, a więc: w Warszawie, Lublinie, Kielcach, Łwowie, Poznaniu, Wilnie Nowogrodzku i Łucku.

W zakresie przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej zanotować należy zgłoszenie do pracy konkursowej 224 powiatów z udziałem około 50.000 uczestników przez następujące organizacje: Centralne Towarzystwo Rolnicze, Wielkopolskie T-wo Kółek Rolniczych, Pomorskie T-wo Rolnicze, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Związek Młodzieży Wiejskiej R. P., Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej i Związek Młodzieży Ludowej.

Konkursy dla zawodowych gospodarzy, metodyczne podobne do konkursów młodzieży, bo oparte o zespoły, lecz dostosowane do warunków i

możliwości gospodarzy samodzielnych będą prowadzone w roku bieżącym na niewielką skalę tytułem próby. Mia- nowicie, Ministerstwo Rolnictwa przewiduje przeprowadzenie przez organizację społeczne konkursów w następujących rozmiarach:

I. — W dziedzinie produkcji roślinnej — do konkursu:

1) buraka pastewnego — 58 powiatów, 2) ziemniaka — 41 powiatów, 3) jęczmienia — 15 pow., 4) kapusty — 4 pow., 5) lnu — 3 powiatów, 6) przynicy jarej — 2 pow., 7) miazanki, uprawy łąk i owsa — po 1 powiecie.

II. — W dziedzinie produkcji zwierzęcej — do konkursu:

1) na dzienną wydajność mleka — 44 powiaty, 2) na roczną wydajność mleka — 48 powiatów, 3) na wychów cieląt — 4 powiaty, 4) na wychów drobiu w wojew. lubelskim.

Subwencje Ministerstwa zostaną udzielone tylko na nagrody.

W dziedzinie organizacji gospodarstw przykładowych po kursie instruktorskim z tej dziedziny zostało powołane Centralne Towarzystwo Rolnicze, które się tego podjęło, zorganizowanie praktycznego przeszkolenia kadry instruktorskiej wyspecjalizowanych w pracy nad organizacją gospodarstw przykładowych w 6 powiatach (warszawskim, grójeckim, miechowskim, kaliskim, sieradzkim i kaliskim) 22 instruktorów pod kierunkiem 5 inspektorów specjalistów.

Powyższe informacje podajemy w ślad za „Przemysłem i Handlem”.

## INFORMACJE.

**NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.**  
Z „Dziennika Ustaw R.P.” Nr. 23 z dnia 13 kwietnia 1929 r.

— Ustawa z dnia 23 marca 1929 roku skarbowej z dnia 22 czerwca 1928 r. (poz. 231);

— Ustawa z dnia 23 marca 1929 roku o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milionów złotych w ziole (poz. 232);

— Ustawa z dnia 23 marca 1929 roku o zmianie niektórych postanowień ustawy o przedłużeniu terminu do składania zgło-

żeń o przechowanie wkładek oszczędnościowych w walutach pieniężnych w Kasie Oszczędnościowej za pośrednictwem instytucji państwowych polskich (poz. 233);

— Ustawa z dnia 23 marca 1929 roku o zmianie art. 5 i 38 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (poz. 235);

— Ustawa z dnia 23 marca 1929 roku o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (poz. 236);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 lutego 1929 r., zmieniające rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opłatach stemplowych (poz. 237);

Z „Dziennika Ustaw R.P.” Nr. 24 z dn. 17 kwietnia 1929 r.

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27 marca 1929 r. o przekazaniu Państwowemu Bankowi Rolnemu likwidacji Krajowej komisji do włości rentowych (poz. 250);

— Obwieszczenie Ministra Reform Rolnych z dnia 27 marca 1929 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 20 czerwca 1924 roku w sprawie uwłaszczenia b. czynszowników, b. włochołków i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich (poz. 254);

Z „Dziennika Ustaw R.P.” Nr. 25 z dnia 19 kwietnia 1929 r.

— Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 26 marca 1929 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r. o uwłaszczeniu w województwach wschodnich (poz. 267);

## KRONIKA MIEJSKOWA.

— Zebranie dotyczące unifikacji. Rada Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego niniejszym zawiadamia wszystkich członków Wil. Tow. Rol., że dnia 12-go maja 1929 roku odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Wileńskiego T-wo Rolniczego o godz. 12-iej rano w lokalu wileńskiego T-wo Rolniczego — Zawalnia 9, dla powzięcia decyzji o przystąpieniu Wil. Tow. Rol. do unifikacji istniejących Organizacji Rolniczych w Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, jak również zatwierdzenie członków przyjętych w okresie czasu od ostatniego Walnego zebrań (par. 11 Statutu Wil. Tow. Rol.).

— W razie niedościażności Zebrania do skutku z powodu braku quorum następcie Zebranie wyznacza się na godz. 13-iej tegoż dnia, które będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków (par. 34 Statutu Wil. Tow. Rol.).

— Ze względu na doniosłość mających być powziętą decyzji, pożądana jest obecność wszystkich członków Towarzystwa i niniejsze zawiadomienie zastępuje imienne zaproszenie.

## KRONIKA

**ŚRODA**  
8 Dnia  
Stanisława b.  
jutro  
Wniebow. P.

**Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.**  
z dnia 7 — V. 1929 r.

Średnie w m.	761
Temperatura średnia	19,2
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowy
Uwagi: pogodnie	
Minimum za dobę -1-10°C.	
Maximum na dobę -1-23°C.	
Tendencja barometryczna: stan stały.	

**KOSCIELNA.**  
— Doroczna msza św. w Ostrzej Bramie, wileńskich Sodalci Marjańskich odbędzie się w dn. Wniebowstąpienia (czwartek), 9 b. m. o godz. 9 rano. Sodalci i Sodalistki są proszeni o najliczniejsze stawienie się w odznakach sodalicyjnych.

**ZAŁOBNA.**  
— Ekspozycja zwłok ś. p. Antoniego Owsianko. W dniu wczorajszym odbyła się ekspozycja zwłok zmarłego na udar sercowy wiceprezesa Sądu Okręgowego w Wilnie ś. p. Antoniego Owsianko.

W smutnym tym obrządku wzięli udział przedstawiciele sfer sądowych zarówno cywilnych jak i wojskowych, palestry oraz społeczeństwa wileńskiego.  
Trumna ze zwłokami Zmarłego spoczęła w kościele św. Katarzyny. Dziś, o godz. 8 m. 30 odprowadzona zostanie msza żałobna poczem o godz. 5 p. p. odbędzie się złożenie zwłok do grobu na cmentarzu po Bernardyńskim.

**MIEJSKA**  
— (o) Umarzenie zaległych podatków. Na podstawie instrukcji Min. Skarbu, urzędy skarbowe przeprowadzają obecnie umarzanie zaległych podatków w tych wypadkach, gdy stwierdzona została zupełna ruina finansowa płatnika. Po stwierdzeniu, że majątek płatnika nie przekracza obecnie ustawowego minimum posiadania, wolnego od podatku, izba skarbową wykreśla go ze spisów.

— (o) Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 6, nieokreślony 3, plamisty 2, błonicy 1, błonicy 2, ospę wietrzną 2, krztusiec 1, różę 1, grypy 2, gruźlicę 9, (1 zm.), dżetę karku 4, gorączkę pologową 1 i odrę 2, razem 35 osób, z których 1 zmarła.

— Upiększanie miasta. Wobec nastania ciepłych dni na miasto intensywnie są doprowadzane do porządku parki miejskie i zasiewane niedawno urządzone skwerki na ulicy Trockiej róg Zawalnia na placu Napoleona koło Biblioteki i na ulicy Wileńskiej koło kościoła św. Katarzyny.

— Betoniarza miejska. W celu zaspokojenia miejscowych zapotrzebowań na wyrobę z betonu, Magistrat jeszcze w tym miesiącu uruchomi własną betoniarnię, która w pierwszym rzędzie przystąpi do wyrobu płyt chodnikowych.

— (o) Ekspozycja P. K. O. w Wilnie. Jak się dowiadujemy, na skutek starań wileńskich zrzeszeń gospodarczych ma być

urządzona w Wilnie ekspozycja P. K. O., która będzie prowadzić samodzielną operację czkowie. Brak takiej instytucji na Wileńszczyźnie daje się mocno we znaki sferom gospodarczym.

## WOJSKOWA.

— (o) Przegląd poborowych. Dziś, dn. 8 maja, winni stawić się do przeglądu w lokalu komisji poborowej przy ul. Bazylijskiej Nr. 2, poborowi rocznika 1908 z nazwiskami na lit. C, zam. we wszystkich komisariatach m. Wilna, i na lit. D, zam. w I i II komisariatach, w piątek zaś, dnia 10 maja, z nazwiskami na lit. D, zam. w III i IV, V, i VI komisariatach i na lit. E i F, zam. we wszystkich komisariatach.

— **Generał Pożerski w Wilnie.** Bawi w naszym mieście były dowódca O. W. generał Pożerski.

## SZKOLNA.

— **Zakończenie roku szkolnego.** Zgodnie z rozporządzeniem Min. Oświaty, rok szkolny 1928—29 w szkołach powszechnych i średnich zakończony zostanie w dniu 28 czerwca. Ferje letnie trwać będą do dnia 28 września.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**  
— **Wileńskie Koło związku bibliotekarzy polskich.** Dnia 10 maja (piątek) o godz. 8-iej wieczorem w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej odbędzie się 65 zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracja dyktanda elektrycznego; 2) sprawozdanie delegatów ogólnego dorocznego zjazdu delegatów kół w Warszawie.

— **Zarząd Stowarzyszenia Oficerów przemieszczonych w stan spoczynku (Emerytów wojskowych)** — przypomina Członkom Stowarzyszenia iż w dniu 14 maja r. b. w lokalu Klubu (Ostrobramska 18) odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godz. 9 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim terminie.

## KOMUNIKATY

— **Ogólnopolski zjazd ekonomistów.** Osoby, życzące wziąć udział w I zjeździe ekonomistów, który się odbędzie w Poznaniu w dniach 24, 25 i 26 maja r. b., mogą niezbędne informacje otrzymać w Uniwersytecie w seminarium prawnym (tel. 1243) u dr. Świaniewicza, codziennie, oprócz świąt o godz. 11 do 12. Ze względu na nieznaczny okres czasu, który nas dzieli od zjazdu oraz konieczność przyszykowania przez komitet zjazdowy odpowiedniej ilości miejsc, należy zgłosić się niezwłocznie.

— **Dzień Katolicki poświęcony zagadnieniom obrony Rodziny Katolickiej.** Z inicjatywy Ligi Katolickiej parafii Ś. go Jakóba w dniu 9 maja, we czwartek r. b. odbędzie się „Dzień katolicki” poświęcony zagadnieniom obrony Rodziny Katolickiej w następującym programie:  
o godz. 11 w kościele parafialnym Ś. go Jakóba będzie odebrwana uroczysta Msza, poczas której kazanie wygłosi ks. prałat L. Zebrowski.

Następnie o godz. 1 po poł. w Sali Klubu kolejojców (b. Apollo) przy ul. Dąbrowskiej 5 odbędzie się akademія z referatami: p. J. Jeleńskiemu na temat „o nierozważności małżeństwa” i p. d-r J. Pawłowskiemu na temat „Znaczenie rodziny katolickiej w społeczeństwie”. Poczem nastąpi część koncertowa.

## RÓŻNE

— **Ustąpienie członka konsystorza prawosławnego.** Członek konsystorza prawosławnego w Wilnie prawosławny duchowny Wasiliewski podał się do dymisji. Na miejsce duchownego Wasiliewskiego, członkiem konsystorza mianowano archimandrytę Filipa Morozowa.

— **Dziennikarz francuski bawił w Wilnie.** Zainteresowanie się Wilnem Zagranicy wzrasta stale coraz najoczliwiej, do wodom są wizyty dziennikarzy europejskich oraz przedstawicieli świata naukowego.

Ostatnio bawił w Wilnie dziennikarz

Zarząd Wileńskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia Kolegów Zrzeszenia o bolesnej stracie swego członka



# Antoniego Owsianko

Wice-Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, zmarłego dnia 6 maja 1929 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 8 maja r. b. o godz. 8 minut 30 w kościele św. Katarzyny. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godz. 5 po południu na cmentarz po-Bernardyński.

## Z SĄDÓW.

**Pomysłowy szpieg sowiecki skazany na 8 lat.**

Pomysłowość szpiegów sowieckich, a zresztą i nietykliwość sowieckich, wysłana jest w kierunku wynalezienia sposobów dla zmylenia czujności defensywny i policyj politycznej. Pomysł ten są różne, a że nie wszystkie udają się, świadczą może fakty, o którym będzie mowa.

Do posterunku granicznego na pograniczu polsko-sowieckim zgłosił się pewny nocy jakiś wojskowy i podając się za oficera sowieckiego Iwanowa oświadczył, że zbliża się do granicy i prosi o schronienie. Po pewnym czasie Iwanow zaaklimatyzował się, a nawet zaproponował swoje usługi jako agent wywiadu.

Rzecz jasna, że nie uwierzone mu, co zresztą sprawdziło się, gdy po pewnym czasie jeden z funkcjonariuszów naszego kontr-wywiadu, udający szpiega sowieckiego miał możność stwierdzić, że Iwanow przeszedł granicę z wiedzą władz sowieckich specjalnie w celu uprawiania szpiegostwa.

Na rozprawie sądowej, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, udowodniono mu winę, gdyż Sąd Okręgowy skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia. Jako obrońca z urzędu występował w tej sprawie adwokat Z. Turski.

francuski p. Emanuel Schachman, członek redakcji Petit Parisien, prowadzący dział polityki wschodniej i południowo-wschodniej w tem piśmie. P. Schachman zwiędził zabytli wileńskie o których wyjaśnił udział młody dyrektor archiwum p. W. G. Zibert-Studnicki.

— **Wody w Wilni ubywa bardzo znacząco.** Pomimo wyraźnego ocieplenia się trwającego jak wiadomo od kilku dni, poziom wód Wilni obniża się dość znacząco i według pomiarów wczorajszych wynosił 354 centym. (118 ponad poziom normalny). W przeciągu tygodnia ostatniego woda spadła zaledwie o 21 centym.

— **Reprezje socjalistów.** Klasowy związek pracowników handlowych i biurowych uchwałił ukarać grzywną tych członków związku, którzy nie brali udziału w pochodzie 11 maja.

— **(o) Posiedzenie wydziału powiatowego.** Dnia 11 maja odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńskotrockiego. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— **Bezpodstawne pogłoski.** Sekcja Manufaktury przy Wileńskim Oddziale Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, prosi nas o zaprzeczenie w sposób kategoryczny pogłoskom, które się ostatnio pokazywały w części prasy wileńskiej o rzekome niewypłacalności bardzo poważnej i solidnej firmy branży manufakturowej przy ul. Niemieckiej.

## TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Występy Marii Gorczyńskiej, „Panianka z dancingu”, w której Maria Gorczyńska kreuje rolę tytułową, grana będzie jeszcze tylko kilka razy u nas, a to ze względu na wznowienie tej sztuki w Warszawie, gdzie dotąd „Panianka z dancingu” grana była sto razy z rzędu. Gość więc warszawski niedługo, niestety, zabawi u nas doradz wszystkie występy Marii Gorczyńskiej odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

— „Panianka z dancingu” z M. Gorczyńskiej grana będzie jeszcze tylko kilka razy. Dziś i jutro „Panianka z dancingu”.

— **Czwartkowy popołudniowy występ M. Gorczyńskiej.** W czwartek o godz. 5-iej pp. raz jeden grana będzie krotoczwila W. Rapańskiego „Panianka z dobrego domu” z M. Gorczyńską w roli tytułowej. Ceny miejsc znizono.

— **Powtórzenie popisu tancego zespołu A. Reizer - Kaplan.** W sobotę o godz. 5-iej pp. zespołu studja A. Reizer — Kaplan powtórzy swój popis niedzielny, który cieszył się wyjątkowym powodzeniem i zdobył podziw zarobkowy dla świetnej kierowniczki, jak i poszczególnych wykonawców pomysłowych tańców.

Ceny miejsc znizono. Bilety już są do nabycia w kasie teatru 11 - 9 w.

— **Reduta na Pohulance.** „Wesele Fonia”. Dziś, po raz drugi „Wesele Fonia” z Antonim Fernerem, niezrównanym odtwórcą postaci pisarza Mrozką — na czele zespołu Reduty. Początek o godz. 20-iej.

— **Bilety wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-iej w kasie teatru.**

— **Jutro „Wesele Fonia” z gościnnym występem Fernera,** który w sztuce tej wystąpił jeszcze tylko kilka razy.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Podrutek.** Koło domu Nr. 11 przy ulicy Rymarskiej znaleziono podrutek plci żeńskiej w wieku około 5 tygodni.

— **Pożar.** W posesji Nr. 9 przy ul. Zarzecznej od rzuconego niedopałka powstał pożar na strychu składu Rochy Songin. Pożar strawił wiazadła składu. Ogień ugasiła straż ogiowna.

— **Zatrzymanie.** W podwórku przy ul. Szpitalnej Nr. 9 zatrzymano zawodowego złodzieja Piotra Zimonia (Pulocka 4), przy którym znaleziono narzędzia złodziejskie.

— **Przekroczenia administracyjne** w miesiącu kwietniu. W ubiegłym miesiącu policja sporządziła 2300 protokołów za niezastosowanie się do obowiązujących przepisów administracyjnych. W liczbie tej za nieprzebranie przepisów sanitarnych spisano 120 protokołów, za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego — 160, za nieustanowienie się do przepisów o ruchu — 130, za nieopłaconie uli — 40, za nieprzebranie przepisów melundkowych — 28, za pobieranie wygórowanych cen za artykuły pierwszej potrzeby — 16 i t. d.

— **Omali nie spali się żywcem.** Henryk Stankiewicz lat 5 (Dylnaburska 46) nieuczony przez domowników dostał się do śmietnika, gdzie wznicił ogień, wskutek czego uległ poparzeniu rąk, nóg i twarzy. Dziecko ulokowano w szpitalu dziecięcym.

## Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

### „VERKEHRABTEILUNG A. O. K. 10“

Idę sobie właśnie ulicą Mickiewicza ku Zwierzyniowi. Mijam Sądy, przylgając się pięknej zieleni na trawnikach, co je był rok temu nasz Magistrat na Łukiszkach porządkują, gdy nagle słyszę sympatyczny głos:

— **Mój miły, proszę mne darowaty ten dopros.**

Patrzę, stoi przedemną jakiś jegomość. Z miny widać, że etranżer. Czech nie Czech, Rumun nie Rumun, myślę sobie, a on dalej gada i gada, a ja go nie a nie rozumiem nie mogę.

— **Przepraszam pana,** staram się przetrwać jego tyradę. Bez skutku! on ciągle mówi, trochę na migi stara mi się wytłumaczyć. Raz w raz pokazuje wstron ulicy Ofiarnej, a ja jak nie na początku nie rozumiem, tak dalej, ani rusz nie rozumiem nie mogę.

I tak mogliśmy stać długo rozmawiając ze sobą akurat jak przyslyszowa „gęś z prosięciem”, gdyby memu rozmówcy szczęśliwa myśl zaczęła rozmowy po niemiecku do głowy nie przyszła.

Uprowadziwszy tedy nieznanego by powoli, bez egzaltacji (odrzuzy wróciłem uwagę, że ma do niej skłonność) mówić, jaknajważniejszą nastawilem uszy.

Jestem sobie turystą z upodobania, pierwsze były etanżera słowa.

— **Toś pan dobrze trafił,** bo ja też przechadzałem się po Wilnie (tylko cprawda) lubię, wtrąciłem.

— **Tyle mi, ciagnał dalej,** o Wilnie waszym naopowiadano, tyle się wreszcie o stem, czyta — ztem wytrzymał nie mogli przyjąć, po gazetach naszych, Czechem jestem, Koniecznie, chcę poznać wasz kraj, a przy okazji zrozumieć, czemu się z sąsiadem kłóci.

— **Bardzo przyjemnie, mówię.**

— **Zaczekaj pan,** przyjeżdżam dziś rano, lapię jaką panią, tak jak teraz pana, mówię do niej po czesku, ona mi odpowiada po swojemu, ale inaczej niż pan, wreszcie daje do zrozumienia, że o wszystkim, co mnie interesuje, dowiem się tutaj przy jakiejś ulicy, koto „Łukiszki”, że dom ma numer 2, że jest tu jakieś towarzystwo, które o wszystkim mnie objaśni...

— **Zrozumiałem,** że chodzi tu o wileńskie tow. naukowe, jak wiadomo koło Łukiszek na Gimnazjalnej się lokujące. Nie przerywam jednak mówiącemu, słucham co dalej będzie. A on ciągnie:

— **Zaczęłam szukać** najpierw domów numerowych cyfrą 2. Zwidziałem ich kilka, bez skutku, aż trafiliem. Chodź pan, z łaski swojej, kilka kroków stąd i objaśnij co to znaczy.

— **Cóż mam robić.** Gościnność elementar-

nimi. To ładnie? To uczciwie?

— **Tłomaczylem,** jak umiałem. Mówilem, że tablica, to wspomnienie po tem, co było i co już nie wróci, że właściciel domu lubi widocznie żyć historią, widocznie dobrze Niemców wspomina, że wreszcie nigdzie indziej w Wilnie nie podobnego nie znaleźć. Już o aktualnym spisie lokatorów nie nie mówilem, bom się go sam z trudem doszukał.

— **Mój Czech nie słuchał,** rękami wymachiwał i ciągle przeczył. Wreszcie oświadczył, że tablicę na kliszy fotograficznej uwiecznił i że ją wszędzie pokazywać będzie.

— **Postanowiłem** kliszę za wszelką cenę wyludzić. Niechże ja u obcych nie ośmieśca. Chytrze ofiarowałem się dostarczyć Czechowi 6 fotografii za jedną dla siebie, na pamiętkę zostawiona. Fortel się nie udał, Pożegnawszy Czechę, którego nawiasem mówiąc, skierowałem do T-wo Prziycioli Wilna, dawasz mu adres dość problematyczny: „pytaj pan każdego spotkanego Wilenianina, a może trafisz”, pomknąłem wprost do Kolszya aby kliszę wywołać.

— **Nie będę nadmieniał,**

# SPORT

## Bieg okrężny o nagrodę przechodnią Redakcji „Słowa”

Jak już zapowiedzieliśmy przed kilku dniami, w dniu 19 bm. t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek, odbędzie się w Wilnie drużynowy okrężny bieg o nagrodę przechodnią Redakcji „Słowa”.

Bieg ten w latach ubiegłych gromadził na starcie rekordową ilość zawodników, z pośród których Sidorowicz z AZS-u wygrał go oboje razy indywidualnie pozostawiając walkę drużynom Pogoni i Saperom.

W pierwszym tj. 1927 roku, zwyciężyła pewnie Pogoni, której biegacze: Halicki, Wiuńch, Jentys i Kłaput zajęli następną po Sidorowiczu miejsce.

W r. ub., chwilowa niedyspozycja Halickiego zmuszająca go do ograni-

czenia się rolą widza przechyliła szalę zwycięstwa na stronę Saperów, którzy wygrali zespołowo mając 51 pkt., podczas gdy Pogoni 67.

Trudno jest przewidzieć w tym roku biorąc jednak pod uwagę, że Pogoni straciła kilku czołowych biegaczy, zwycięstwo Saperów jest bodajże przesądzone. Mogą być niespodzianki. Wiemy, że W. K. S. 1 p.p. Leg. nie zgłaszał w tym sezonie swoich zawodników do biegu „otwarcia”, może właśnie bieg „Słowa” będzie pierwszym występem legunów. Może zresztą inne kluby zdołają zmontować zespół tak silny, by mógł on konkurować z Saperami i Pogonią.

Przekonamy się o tem 19 go.

## PIŁKI TENISOWE „DUNLOP”

z roku 1929 są już do nabycia tylko w firmach:

J. Nowleki i Syn  
WIELKA 24.  
Warszawska Spółka Mysłowska  
WILEŃSKA 10.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Konstanty Karmelitów, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12, na zasadzie art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że dnia 21 maja 1929 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza 45 m. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Morducha Gurwicza majątku ruchomego, składającego się z kredensu, otomany, stół jadalny, maszyny do szycia oszacowanych na sumę zł. 470 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie zł. 427 gr. 70 z proc. i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 UPC.

Komornik sądowy K. Karmelitów.

Kino-Teatr „HELIOS”  
Wileńska 38.

KINO-TEATR „POLONIA”  
Mickiewicza 22.

Kino „Piccadilly”  
WIELKA 42.

KINO „Wanda”  
Wielka 30.

PREMJERA. Film, który oświeca, czaruje i emocjonuje! (Zahia - córka sejska)  
„SYMFONIA PATETYCZNA”  
genialnej symfonii Czajkowskiego. W rol. główn. słynny mistrz boksu Georges Carpentier, czarująca Michèle Verby i prześliczna Olga Day. Niebywała urozmaicona akcja rozgrywa się w Afryce, najwytworniejsz. patacach Paryża. Tańce królowej music-hallów paryskich. — Początek seansów o g. 4, 5, 8 i 10.15.

Dziś! Rekord mistrzowskiej i artystycznej reżyserji angielskiej „W PORYWIE ZAYSLÓW”  
Arcyfilm dramatyczny, malujący niebo i piekło nowoczesnego małżeństwa. Rolę główną kreują: kusząca piękna KATHE VON NAGY, VIVIAN GIBSON i JEAN DAX. Początek seansów o godz. 4, 6, 8.15 i 10.25.

Dziś! długocieczny kiwany arcyfilm „ZATOKA ŚMIERCI”  
Dzieje krwawych rządów carskich, na podstawie autentycznych dokumentów, znalezionych w archiwach b. rządu carskiego. Wspaniała realizacja filmowa, znanej powieści Leontidowa. Reżyserja A. Room. Wytwórnia „Sowkino” w Moskwie. W rotach głównych: I. Sałtykow, L. Jurieniew, Jarosławiec i S. Kartaszewa. Całe miasto nasze będzie pod wpływem „Zatoki Śmierci”, bo „Zatoka Śmierci” to film tętniący żywą akcją, to obraz tak wielki, jak samo życie.

Dziś! Najpiękniejszy film obecnego sezonu podług powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO, reżyserji H. Szaro Monumentalne arcydzieło w 12 aktach. Udział biorą: ZBYSKO SAWAN, MARJA GORCZYŃSKA, STEFAN JARACZ, MARJA MODZELEWSKA i Władysława WALTER.

## L. Załkind

ul. Wileńska 47.

### Sprzedaj wszystkie towary po cenach niezwykle niskich.

### Siemie lniane do siewu „DOŁGUNIEC” Ryski oryginalny

### Kartofle do sadzenia „WOLIMANY” „Silesia” i „Deodara”

poleca  
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy  
WILNO, ZAWALNA Nr. 9,  
telef. 323, telegraf „Rolnicze” -2.

### LEKARZE

DOKTOR  
Kawrykiewiczowa  
przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włośniczek, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1.  
W.Z.P. 77

### DOKTOR D. ZELCOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od 9-1, od 5-8 wiecz.  
Kobieta-Lekarz  
Dr. Zeldowiczowa  
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.  
W. Zar. Nr. 152.

### DOKTOR L. GINSBERG

choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

### DOKTOR BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 21. Od 9-1 i 3-8. (Telef. 921).

### W dolarach i złotych

gotowizna na dobre oprocentowanie lokuje  
D. H.-K. „Zachęta”  
Mickiewicza 1,  
tel. 9-05.

### Wydaje

się piac (1 dzies.) pod ogród przy ul. Kalwaryjskiej. O warunkach dowiedzieć się: ul. Popowska Nr 27 m. 6. -1

### Francuskiego, angielskiego, matematyki i fizyki, wzmianki za pobyt na wys. uzielnik pragną asyst. uniw. z żoną Francuzką, rutynowaną nauczycielką. Bankowa 2 m. 4, Borkowska. -1

### KUPNO I SPRZEDAŻ ZGUBY

Sprzedaje Zgubiono pugilares. W dniu 5 b. m. o godzinie między 7 a 8 rano idąc na dworzec ulicą Beliny i Kolejowa został zgubiony pugilares z 2.000 zł. i drobniemi na 100 zł. dolarówką i dokumentami. Uprasza sumiennego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 1.000 zł., ul. Beliny Nr 9-1. -0

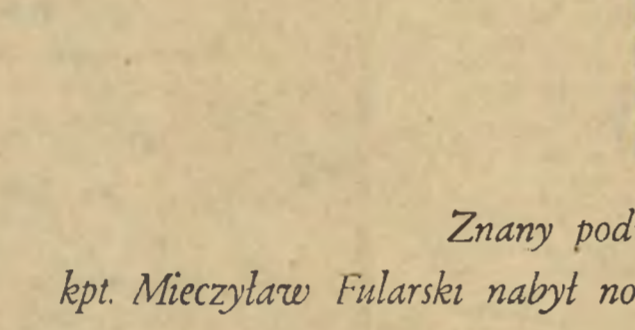
### ROZNE

PIENIĄDZE na oprocentowanie w każdej kwocie przyjmujemy do ulokowania na absolutnie pewne gwarancje  
Wil. Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 1-2. -1

### Letnisko

3 pokoje z kuchnią (albo dwa duże) poszukuje. Oferty do adm. „Słowa” pod „100”. -1

## „Wszędzie CHEVROLET wychodzi zwycięsko z tarapatów...”



**Kapitan M. Fularski i jego czterdziestozwonne Sedan Chevrolet, w którym wybiera się w podróż do Hiszpanii i Północnej Afryki**

Znany podróżnik  
kpt. Mieczysław Fularski nabył nowy 6 cylindrowy Chevrolet

Na pytanie, dlaczego wybór jego padł na ten właśnie samochód, oświadczył: „Chevrolet to mój stary znajomy, którego spotykałem wielokrotnie w dalekich krajach podzwrotnikowych. Widziałem go na bezdrożach Parany, odbyłem nim podróż przez stepowe obszary Paragwaju oraz wyprawę ze stanu Matto Grosso, na pogranicze wschodniej Boliwii. Wszędzie Chevrolet wychodził zwycięsko z tarapatów, pomimo, że podróż odbywała się w

warunkach o wiele gorszych, aniżeli na przyslowiowych bezdrożach polskich...”  
Słowa znakomitego podróżnika wymownie podkreślają zalety Chevroleta jako idealnego samochodu na polskie warunki.  
Silny, szybki, wygodny i mocny 6 cylindrowy Chevrolet jest dostępny dla najszerszego ogółu dzięki ulatwionym warunkom płatności, o których poinformuje najbliższe przedstawicielstwo General Motors.

# CHEVROLET

General Motors w Polsce, Warszawa

W. BRIDGES.  
19) **SOBOWTÓR**  
— Tak, — skinałem głową, — nie przypuszczam by groziło mi jakieś niebezpieczeństwo w jego domu. Gdyby nawet Maurycy był najbezpieczniejszym z lotrów, nie zdecydowałby się uczynić coś takiego, co by mogłością nań podejrzenie. Sądze, że pojedzie tam za mną jeden z tych miłych jego przyjaciół, w celu zamordowania mnie przy pierwszej okazji.  
— Tak, — rzekł zamysłony Billi, — więc tutaj rozpoczyna się moja rola?  
— Tak jest. W dwóch zdołamy napewno uprzedzić ich wybiegi.  
Chciałbym jednak wiedzieć, kim byłeś pierwój, — zauważył mój przyjaciel po chwili namysłu. Ulatwiłoby to nam znacznie zadanie... nieprawdaz? Widocznie przeszedł Norscottą łączy się ściśle z Santa Luzia. Pokaż mi mapę. Może znajdziemy coś ciekawego.  
— Mapa tutaj leży. Właśnie chciałem ją obejrzeć dzisiaj, ale musiałem się spieszyć. Znajdź też miasto Coulerbe. Wiem od Marji, że nazywają ją Satyrem z Coulerbe. Bardzo jestem ciekaw bliższych szczegółów. Billi nachylił się nad mapę.  
— Oto jest! — krzyknął, po kilku minutach poszukiwania, wskazując jakiś punkt Coulerb 10-35- 85-38. Ależ to jest w Costa-Rice!  
— Nie mi to nie mówi.  
Dziwna rzecz, ciągnął dalej Billi, — zdaje mi się, że gdzieś slyszalem już tę nazwę „Satyr z Coulerbe”!  
— Może to jest jakieś gniazdo satyrów, — uśmiechnąłem się, — to nie jest wcale nieprawdopodobne!  
A oto Santa Luzia — mówił Billi, wzdając palcem po mapie. Zobaczymy, co o niej piszą. „Jest to Republika nie-

zależna pomiędzy Brazylią, a Argentyną. Ludność składa się z murzynów, Indjan, Hiszpanów”.  
— Słowem — Guar s i spółka, — wtrąciłem.  
— Obecnie prezydentem jest generał Silweyde Seylor, który objął rządy po Ignacym Prado, który obalił i zabił poprzedniego prezydenta Republiki — Emanuela Sołano.  
— Oho! — gwizdnąłem cicho. — Teraz rozumiem! Marja Solano jest jego córką, a mój sobowtór, widocznie był jednym z pomocników Ignacego Prado. Nic więc dziwnego, że biedna dziewczyna chciała mi wpakować kulę w łeb!  
Billi roześmiał się.  
— Tak to wszystko wygląda! Zdaje mi się, że to niebezpieczna dziewczynka. Jacku!  
— Ach, nie Billu, ona jest czarująca! — odrzekłem stanowczo, — nie powinieneś jej tak surowo sądzić. A zresztą ja lubię kobiety silne i stanowcze.  
— Dobrze, — mruknął Billy, — widzę że będzie z was dobranta para. Spojrzyj na zegarek i dodaj:  
— Musisz się położyć Jacku, jeśli chcesz wstać przed dziesiątą. Straciłeś dużo krwi i musisz odpocząć. Jednym słowem, dosyć tego i marsz spać!  
— Dziękuję ci doktorze, masz rację, — odrzekłem zgodnie, chociaż mimo rany nie czułem się wcale zmęczony, dzięki silnemu podnieceniu nerwów. Dalszy ciąg naszej ciekawej rozmowy odtwożymy do jazdy samochodem.  
— Ale, ale — zapytał Billi, — w czymże ja pojedę?  
— Oto się nie niepokój! — odrzekłem, wstając z kanapy, po drodze zjedziemy do sklepów i kupimy dla ciebie cały garnitur turystyczny. Pieniędzy mam moć!

— Dobrze. Rzeczywiście nie mógłbym tak jechać.  
Pokazałem mu przygotowany dlań pokój, poczem on odprowadził mnie do sypialni i pomógł rozebrać się, nie dotykając do przewiązanej rany. Nie przedsięwziąłem żadnych ostrożności tylko drzwi zamknąłem na klucz. Byłem pewny, że po nocnej napaści na ulicy Guares i, jego przyjaciele dadzą mi spokój przez kilkanaście godzin.  
Nie myliłem się. Aż do rana nikt nie zakłócił mego zdrowego nocnego snu. Obudziła mnie służąca, pukając do drzwi. Zerwałem się i otworzyłem drzwi. Pamiętałem, że Billi mówił mi o jakiejś ważnej sprawie, którą mi pokojówka miała zakomunikować. Gdyby zresztą zapomniał nawet o tem, dość było spojrzeć na jej przestraszona twarz, żeby zrozumieć, że w domu musiało się stać coś niezwykłego.  
— No, — zapytałem, biorąc tacę ze śniadaniem z jej drżących rąk, — coż się stało?  
— Przepraszam sir, — rzekła, drżąc, — czy pan nie wie, co się stało z master Milfordem?  
— Co? — krzyknąłem przestraszony, — czy znów co mu się zdarzyło?  
— Wyszęd z domu, sir, wkrótce po panu i dotąd nie wrócił!  
Nie mogłem zapanować nad wrażeniem, które wywarła na mnie wiadomość ta.  
— Wyszęd? — zapytałem głucho. — Jak mógł wyjść? Przecież z trudnością się rusza?  
Pokojówka pokręciła głową.  
— Nie wiem, sir. Jakiś chłopak przyniósł mu list, a on natychmiast się ubrał, wziął auto i wyjechał.  
Roześmiałem się. Nie mogłem nic przedsięwziąć.  
— No, coż, niech się przejedzie!... Ładna pokojówka podniosła oczy

dom mojej nocnej przygody.  
— Rana zabiłnia się! Zagoi się tak, że i śladu nie będzie. Oto, co znaczny wieść życie higieniczne i niewyczerpywać swych sił! Zostawię opatrunek jeszcze na dobę, a potem już będzie niepotrzebny.  
— Dobrze, zrobisz mi opatrunek po kąpieli. Ale, ale, czy umiesz kierować autem?  
— Ja myślę! W Buenos-Aires brałem nawet udział w wyścigach.  
Wobec tego, będziesz moim szoferem. Ja się nie mogę pochwalić zdolnościami szoferскими, a przytem mam chore ramię.  
— Zostaw mi już ten kłopot, — uspakajaj mnie Billi.  
Wykapałymi się obaj, poczem Billi zrobił mi opatrunek i zesłaliśmy na dół na śniadanie. Wzruszenie z powodu zniknięcia Milforda nie odbiło się wcale na zdolnościach kucharki i ze szczerem zadowoleniem zajądaliśmy smaczne śniadanko. Następnie udałem się do kuchni, i aby uniknąć szkodliwej gadaniny, rzekłem surowo:  
— Jestem niespokojny o Milforda. Widocznie choroba rzuciła mi się na mózg. Zrobię wszystko, co będę mógł, by go odnaleźć. W każdym razie, wobec ostatniej niefortunnej próby nie mam ochoty brać kogoś na jego miejsce. Do waszych obowiązków należęć będzie teraz sprzątnięcie w domu podczas mojej nieobecności. Mam nadzieję, że dacie sobie radę? Rozumiem naturalnie, że to doda wam pracy, ale podwoję chętnie waszą pensję na ten czas, jeśli obiecie mi spełniać skrupulatnie swe obowiązki do tego policyj. Poczekamy, zobaczymy... Nie mam innego wyjścia!  
— Dobrze, tymczasem daj mi obejrzeć swoją ranę.  
Zdał opatrunek i z zadowoleniem pokiwiał głową, przyglądając się śla-

Obie miały wielką ochotę powtórzyć ze szczegółami historję o zniknięciu Milforda, ale wyszedłem, mówiąc, że muszę się spieszyć z wyjazdem. W hoołu znalazłem Billa, który z zachwytem oglądał marmurowe kolumny.  
— Drogie sztedzki, — zauważył. — Chciałbym wiedzieć, jakie są roczne dochody tego Norscotty?  
— W każdym razie obecnie jest o czterysta funtów mniejszy, — odrzekłem z zadowoleniem, kładąc rękę na skórzanym pasie, w którym miałem pieniądze. — Chodź, pomożesz mi spakować rzeczy.  
Zaledwie skończyliśmy pakowanie jak rozległ się za oknami głos syreny automobilowej. Wyjrzałem przez okno: przed bramą stał samochód z Simpsonem na miejscu szofera. Skinałem na niego.  
— Proszę wynieść rzeczy, — rozkazałem, — nie fatyguj się, Billu!  
Ubrani w najlepsze płaszcze podróżne mego sobowtóra, wsiadliśmy do samochodu.  
— Jakże idzie auto, Simpsonie? — zapytałem, rozsiadając się wygodnie.  
— Doskonale sir. Sprawdziłem motor, posmarowałem osie, zrobiłem wszystko, co trzeba, aby panowie nie mieli w drodze ambarasu. Zapasowy bak z benzyną jest pod siedzeniem.  
— Pan Logan będzie kierować, bo ja wykreśliłem sobie rękę, — rzekłem.  
Billi sprawdził czy wszystko w porządku, zadał kilka pytań Simpsonowi i ruszył.  
— Ach, jak przyjemnie! — westchnąłem z ulgą, — obrzydło mi już miasto Billu.  
Uśmiechnąłem się w odpowiedzi, zwręcznie wymijając ciężki autobus i zdwoił szybkość. Zatrzymałem go nagle przy jednym z uniwersalnych magazynów.